

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemimieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 19 lutego 1931

Nr. 21

Dr. Kazimierz Dąbrowski, Białuty.

O przyczynach kryzysu w rolnictwie.

Kryzys, który obecnie przeżywa cały świat, jest zjawiskiem znanym i powtarzającym się co pewien okres czasu.

Przyczyny kryzysów ekonomicznych są przeważnie niejednakowe — w każdym razie powstają zwykle jako skutki braku lub nadmiaru dóbr, a więc są regulatorem produkcji.

Obecny kryzys jest konsekwencją nadprodukcji dóbr oraz przeinwestowania kapitałów w zakładach przemysłowych na całym świecie, a ponieważ rynki światowe nie posiadają dostatecznych kapitałów, żeby nadal finansować produkcję, krach stał się nieunikniony i będzie trwał tak długo, aż nie nastąpi ustalenie równowagi między produkcją i konsumpcją.

Przy tej okazji większość kapitalistów, posiadających tytuły własności przedsiębiorstw, skazanych na zagładę, jako zbędnych, poniesie dotkliwe straty, a co za tem idzie, nastąpi częściowe zubożenie ludności i niechęć do podjęcia produkcji.

Obecny kryzys jest jeszcze daleki od tego momentu, kiedy likwidacja jego przyczyn (nadmierność produkcji i inwestycji) miałaby się ku końcowi. Obecnie przeżywamy dopiero okres zamykania przedsiębiorstw, podczas gdy zapasy, uprzednio nagromadzone, starczą na pewien przeciąg czasu i nie pozwolą na podjęcie produkcji na nowo. To samo dotyczy tak zwanej likwidacji przedsiębiorstw, to znaczy, mówiąc praktycznie, przewłaszczenia przedsiębiorstw, które pobankrutowały.

Te rzeczy trwają zwykle dosyć długo i dlatego możemy się spodziewać najwyżej przejścia punktu kulminacyjnego kryzysu, ale nie nawet częściowego złagodzenia.

Światowy kryzys przemysłowy może potrwać jeszcze w najlepszym razie jeden rok, to znaczy, że przed tym czasem trudno się spodziewać poprawy.

Polska znajduje się w innych warunkach gospodarczych niż inne kraje; jesteśmy, że tak powiem, samowystarczalni w naszym ubóstwie i ani nikomu nie pomagamy ani znikąd nie możemy się spodziewać pomocy. Jesteśmy poprostu bardzo słabo zaangażowani w obrót międzynarodowy, a co zatem idzie, nie jesteśmy bardzo wrażliwi gospodarczo na to, co się dzieje gdzieindziej.

Kryzys, który przeżywamy obecnie, nie jest u nas tak ostry, jak w innych krajach. Przeciwnie w okresach, kiedy w Ameryce lub Niemczech panowała wybitnie dobra konjunktura, myśmy takiej konjunktury nie mieli. Dlaczego mielibyśmy odczuwać tylko złą konjunkturę zagraniczną?

Jest niewątpliwem, że zła konjunktura, jaką obecnie przeżywamy w Polsce, tylko w bardzo drobnej mierze zależy od sytuacji światowej. Źródło leży gdzieindziej. Poprostu źle gospodarujemy.

Każdy gospodarz stara się w pierwszym rzędzie zaspokoić potrzeby własne, a dopiero, gdy u siebie ma wszystkiego pod dostatkiem i widzi, że nie mógłby tam zużytkować nadmiaru swej produkcji — zastanawia się, co by sprzedać sąsiadowi i w jaki sposób, ażeby osiągnąć jak najlepszą cenę. W każdym razie najprzód trzeba pomyśleć o konsumpcji wewnętrznej, gdyż ta się opłaca najlepiej i najłatwiej, a dopiero pomyśleć o stosunkach z zagranicą.

U nas działo się dotychczas tak, że o konsumpcji wewnętrznej produktów polskich myślano tylko w sposób bardzo naiwny, bo odwoływano się do patriotyzmu publiczności kupującej, a nie wglądano zupełnie w istotę rzeczy. Nie rozumiano, że państwo o 30 milionach jest to potężna organizacja, dość skomplikowana, ażeby móc zarządzić tylko samymi paljatywami. Trzeba rzeczowo i fachowo obmyśleć plan gospodarczy wewnętrzny i zewnętrzny, jeżeli się chce osiągnąć dobre rezultaty. Na czem polegałyby najważniejsze poczynania w tym kierunku:

1. Ochrona produkcji krajowej, a w pierwszym rzędzie rolniczej, dotychczas traktowanej po macoszemu, przed konkurencją dumpingową zagraniczną.

2. Udzielanie rolnictwu taniego kredytu, najwyżej 5 proc. w tej samej wysokości, w jakiej go otrzy-

muje przemysł (równouprawnienie kredytowe rolnictwa), tylko z tą różnicą, że przemysł korzysta z kredytów krótkoterminowych.

3. Obniżenie świadczeń podatkowych, ale głównie socjalnych.

4. Zamknięcie przedsiębiorstw państwowych, nie

związanych z obroną granic państwowych.

Podaję tylko najważniejsze warunki reformy, z których od 1 i 2 są najważniejsze dla rolnictwa i dlatego zasługują na najbardziej szczegółowe omówienie. (Dokończenie nastąpi).

I tych przecieł dosięgnęła karząca ręka sprawiedliwości.

Skazanie łódzkich bojówkarzy sanacyjnych.

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę bandyckiego napadu bojówki sanacyjnej na lokal P. P. S. w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Zygm. Gos, Paweł Rogacz, Feliks Świątek i Stefan Wymysłowski. Akt oskarżenia zarzucał im, „iż w nocy z 15 na 16 listopada 1930 r., działając świadomie, wspólnie z innymi, nie ujętymi sprawcami, wtargnęli do lokalu partyjnego PPS., przy ul. Letniej 1, — za pomocą gwałtu na osobach członków tejże partii“.

Oskarżeni przyznali się do winy i oświadczyli, iż w dniu 15 listopada ub. r. niejaki Kieruzalski, członek N.P.R. „Lewicy“, polecił im zgłosić się wieczorem do lokalu wyborczego Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, mieszczącego się przy ul. Narutowicza 54, w siedzibie Związku legionistów i Legji inwal. W. P. Zebranych podzielono na cztery grupy, które wyruszyły w różnych kierunkach miasta.

Na podstawie zeznań świadków ustalono, że napadu dokonało około 100 bojówkarzy, z których część ubrana była w mundury „Strzelca“. Na okrzyk „hura“ rzucono się na bezbronne, a gdy ci zatarasowali drzwi — drągami żelaznymi wyważono załuzje — poczem bojówkarze, wdarłszy się do lokalu, rozpoczęli strzelaninę i dziką masakrę. Bito pałkami i krzesłami, poczem przystąpiono do demolowania lokalu.

Gdy wtóryś z rannych odzyskiwał przytomność, bito go w dalszym ciągu. Jednego z pokaleczonych zawleczono do lokalu strzeleckiego przy ul. Wapiennej i tam torturowano go w dalszym ciągu.

Rannym skradziono portmonetki i zegarki.

Gdy po upływie godziny nadezło kilku policjantów, napastnicy powitali ich okrzykami „Niech żyje zwycięstwo listy Nr. 1, Niech żyje marsz Piłsudski“ i w obecności policji bili w dalszym ciągu i demolowali lokal. Po kilku minutach nadszedł pogotowie ratunkowe, do którego wniesiono ciężko rannych członków PPS. Widząc to, napastnicy obrzucili karretkę gradem kamieni, wybijając szyby.

Charakterystyczne jest zeznanie świadka Niedzielskiego, komendanta policji w Łodzi, który oświadczył, że policja o zamierzonych napadach była uprzedzona.

Po zamknięciu przewodu adw. Kempner w przemówieniu oskarżycielskim oświadczył:

„Ci, którzy siedzą na ławie oskarżonych, są tylko narzędziami istotnych sprawców; ci właśnie „nieznani sprawcy“ przygotowali napad z premedytacją i z perfidią.“

Po przerwie sąd wydał wyrok, skazujący bojówkarzy: Świątkę na 10 mies. więzienia, Wymysłowskiego na 8 mies. więzienia, Rogacza na 6 miesięcy więzienia, Gosa na 4 mies. więzienia.

W motywach wyroku sędzia Semadeni podkreślił, iż na przewodzie sądowym stwierdzono, iż napad został zgóry uplanowany i miał za podłoże nienawiść polityczną, a za cel utrudnienie politycznej akcji wyborczej.

Sąd dlatego zastosował w ramach art. 512 tak wysoki wymiar kary, bowiem nie wolno dopuścić do rozpanoszenia się metod wyborczych państw południowo-amerykańskich. Pałka i rewolwer nie mogą być tolerowane jako argumenty walki politycznej.

Przemówienie Ojca św. na otwarciu radjostacji watykańskiej.

Przemówienie Ojca św. w czasie uroczystości otwarcia radjostacji watykańskiej w dn. 2 lutego r. b. było orędziem, zwróconem do całego świata.

Papież, wspominawszy o swym mandacie apostołskim głoszenia Ewangelii wszem i każdemu i oddawszy Bogu chwałę, zwrócił się do hierarchji kościelnej, a więc do kardynałów, biskupów, prałatów i księży, wzywając, aby wierni byli swemu wzniosłemu powołaniu; do siostr zakonnych, które, idąc za radami ewangelicznymi, wzbogacają Kościół wzniosłością dziewictwa, kontemplacją, modłami, znajomością nauki oraz słowami i czynami apostołatu; do misjonarzy, którzy jak apostołowie znoszą z wielką cierpliwością trud i niebezpieczeństwa swej pracy, a nieraz do przelewają krew w tej dobrej walce; do kleru tubylczego pochodzenia, który, będąc głównym owocem trudów żołnierzy Chrystusowych, jest równocześnie ich współpracownikiem; do wszystkich wiernych, a przede wszystkim do Akcji katolickiej, tej współpracowniczki hierarchji w apostołskim trudzie Kościoła; do niewiernych i dysydentów, za których Ojciec św. zawsze się modli, prosząc Boga, aby raczył ich oświecić, aby stała się jedna owczarnia i jeden Pasterz; do władców, aby w sprawowaniu swych rządów kierowali się sprawiedliwością i miłością, pamiętając, że Bóg zażąda od nich kiedyś surowego rachunku; do obywateli i rządzonych, aby przestrzegali obowiązku posłuszeństwa wobec władzy; do bogatych, aby uważali się tylko za dłużników Opatrzności i nie zapomnieli, że Bóg będzie więcej wymagał od tego, kto więcej otrzymał; do biednych, aby pamiętali o ubóstwie Chrystusa Pana i nie zaniebdywali gromadzenia bogactw duchowych; do robotników i pracodawców, aby unikali wzajemnych tarć i wałk, lecz, aby wspierając się wzajemnie, przyczyniali się do własnego i ogólnego postępu; a w szczególności do tych, których przesładują nieprzyjaciele Boga i społeczności ludzkiej; Papież modli się za nich i przypomina im słowa Zbawiciela. „Pójdźcie do mnie wszyscy,

którzy spracowani i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“.

Ojciec św. zakończył swe przemówienie udzieleniem swego błogosławieństwa apostołskiemu urbi et orbi.

Wrażenie mowy Namiestnika Chrystusa przez radio było w całym świecie ogromne. Na ulicach Rzymu, a zwłaszcza na głównych placach, tłumy zgromadziły się około megafonów, słuchając słów papieskich w głębokim skupieniu i przyklękając w chwili błogosławieństwa.

Po wygłoszeniu przez Ojca św. orędzia do całego świata przy inauguracji radjostacji watykańskiej odbyło się uroczyste posiedzenie Papieskiej Akademii Nauk. Papież wręczył Marconiemu wielką wstęgę orderu Piusa oraz dyplom członka Akademii, zaopatrzonej w własnoręczny podpis Piusa XI.

Przemówienia wygłosili: o. Gian. Franceschi, kierownik radjostacji w Watykanie, który dziękował Ojcu św. za ogłoszenie orędzia oraz W. Marconi, który dał wyraz swemu wzruszeniu wskutek przeżyć w tym historycznym dniu i dziękował za zaszczyt, że Papież powierzył mu kierownictwo przy budowie watykańskiej instalacji radjowej. Po tych przemówieniach zabrał głos Ojciec św., wyrażając swoje najwyższe zadowolenie z powodu dokonanego faktu oraz dziękując Bogu, Dawcy wszelkiego dobra i tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania wielkiego dzieła, a przedewszystkiem sławnemu Wilhelmu Marconiemu.

Skazany za śpiewanie „Deutschland ueber alles...“

Gdynia. Niejaki Leon Bociański skazany został na 3 tygodnie więzienia. Bociański pieśń powyższą śpiewał w restauracji i na zwróconą uwagę, że ma przestać, odpowiedział, że śpiewa dlatego iż ta pieśń budzi w nim „mile“ wspomnienia. Spodziewać się należy, że obecnie trzy tygodnie więzienia będą w nim również budzić „mile“ wspomnienia.

Sensacyjne oświadczenie majora Kubali.

Warszawa. W tych dniach we Warszawie odbył się proces przeciw majorowi Kubale o napisanie i wysłanie listów anonimowych do swych przełożonych, w czym sąd dopatrywał się ciężkiej niesubordynacji i skazał go na rok więzienia i degradację. Major Kubala początkowo wypierał się autorstwa owych anonimów, później jednak przyznał się do nich, usiłując je usprawiedliwić tem, że widząc rozmaite braki w lotnictwie polskim, bezskutecznie czynił zabiegi o przedstawienie tychże swym przełożonym. Wreszcie chwycił się środka napisania listów anonimowych, aby spowodować w ten sposób wytoczenie śledztwa. Oto jego wywody:

Dlaczego pisałem anonimy?

— Chcę wytłumaczyć, dlaczego pisałem anonimy — mówi oskarżony mjr. Kubala. — O działalności płk. Rayskiego, o której nie chciałem tu mówić, rozmawiałem z całym szeregiem osób z wyższych sfer wojskowych, zarówno ze sztabu głównego, jak i z Ministerstwa Spraw Wojskowych. Służbowo składane do władz wyższych raporty w sprawie stosunków w szefostwie lotnictwa nie odnosiły żadnego efektu. Raporty takie składali i inni oficerowie lotnictwa, za co byli albo karani albo nawet usuwani z lotnictwa.

— Prosiłem kilkakrotnie o przedstawienie mnie do raportu do ministra spraw wojskowych, jednakże to nie odniosło skutku. Meldowałem w drodze służbowej do szefa departamentu, prosząc o przedstawienie mnie do raportu do marsz. Piłsudskiego. Wobec tego, iż wszystkie te usiłowania w drodze oficjalnej nie dały rezultatu, uważałem, że jedyną drogą ratowania sytuacji, która się może odbić fatalnie na sile zbrojnej państwa, jest zwrócenie się do całego szeregu osób, drogą rozesłania anonimów.

— Rozumiałem w ten sposób, że jeżeli nie podpisywałem tych moich rewelacji, a to tylko dlatego, aby nie mogło być posądzenia, iż chodziło mi o bufonadę. Chciałem spowodować dochodzenia przeciwko płk. Rayskiemu.

— W prośbie o raport u ministra, składanej u szefa departamentu, nie wymieniałem przedmiotu, a motywowałem to sprawami ubocznymi, m. in. planem wyjazdu do Ameryki.

— Stan, w jakim się lotnictwo znajduje, — rozpoczyna w dalszym ciągu oskarżony — (tu przewodniczący przerywa, zwracając się, iż oskarżony, chcąc poruszyć sprawy, które mogą zagrażać bezpieczeństwu państwa, może wnieść o tajność rozprawy, wobec czego oskarżony prosi o zarządzenie tajności rozprawy

drugiej części swoich zeznań, a na razie kontynuuję swoje zeznania przy drzwiach otwartych. Anonimy wysłałem listami poleconymi dlatego, aby doszły do adresatów.

Na pytanie przewodniczącego, co spowodowało oskarżonego do pisania anonimów do siebie samego, mjr. Kubala tłumaczy w ten sposób, iż po to wysłał anonimów do siebie, aby dotrzeć do żandarmerji celem wszczęcia dochodzeń.

W dalszym ciągu oskarżony mówi, dlaczego od razu nie przyznał się do winy. W czasie śledztwa p. prokurator utwierdził mnie w przekonaniu, iż nie dopuści do przeprowadzenia dowodu prawdy. Widząc, iż rozesłane przezemnie anonimów nie odniosły zamierzonego skutku, uważałem, iż sprawa jeszcze nie dojrzała.

„Dla uzdrowienia lotnictwa“.

Sąd po wysłuchaniu dalszych zeznań mjr. Kubali na rozprawie tajnej odrzucił wniosek obrońcy o odroczenie rozprawy, aby umożliwić oskarż. przeprowadzenie dowodu prawdy. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy mjr. Kubala w ostatnim słowie oświadczył:

„Wysoki Sądzie! Anonimów do p. płk. Rayskiej nie pisałem. Jeżeli znalazł się tam ten sam wyraz, co i w anonimie przezemnie istotnie pisanym, to tylko dlatego, że tym wyrazem wszyscyśmy nazywali szefa departamentu lotnictwa, płk. Rayskiego, który jest przez wszystkich znienawidzony. (Przyp. Red.: Chodzi tu o wyraz „zwyrodniały”, który powtarza się w obu anonimach).

W ostatnich czasach zginęło tylu moich kolegów, tyle było nieszczęść, a lotnicy przypisują to wszystko pułk. Rayskiemu. Kierowałem się względami dobra lotnictwa polskiego.

Zarzuty przeciwko płk. Rayskiemu są konkretne. Jeśli chodzi o danie świadectwa prawdy, to w każdej chwili jestem gotów dostarczyć świadków i dowodów.

Nie brakło mi odwagi, gdy chodziło o nadstawienie głowy i gotów będę nadstawić swych szlif, gdyby to mogło wpłynąć na zmianę stosunków w szefostwie lotnictwa.

Co zrobiłem, musiałem zrobić dla uzdrowienia lotnictwa“.

Major Kubala pozostaje na wolności.

Warszawa. Skazany wyrokiem sądu wojskowego major Kazimierz Kubala dotychczas przebywa na wolności.

Major Kubala ma trzy dni czasu, aby złożyć sprzeciw przeciwko wyrokowi.

Likwidacja P.P.S -lewicy na Pomorzu.

Grudziądz. Zarządzona została likwidacja PPS. lewicy. Łącznie z tem na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych przeprowadzono ubiegłej soboty na terenie całego kraju rewizje w lokalach PPS.-lewicy, dokonując licznych aresztowań.

Akcja rządu celem zlikwidowania PPS.-lewicy wszczęta została, jak donoszą, na skutek ujawnienia zbrodniczej działalności tej partji w procesie przeciwko głównym przywódcom w Sosnowcu, Lublinie i Warszawie. Nie mniej wyrotowe cele i zadania PPS. lewicy stwierdzono przed kilku dniami na ogólnopolskim zjeździe partyjnym w Łodzi, gdzie aresztowano 400 delegatów, a między innymi i wystanników z Pomorza.

Na terenie Pomorza dokonano całego szeregu rewizyj i aresztowań. W samym Grudziądzu przeprowadzono 27 rewizyj, przytrzymując 16 osób, u których znaleziono materiał kompromitujący, dwa rewolwery oraz spis członków PPS.-lewicy Grudziądza. Wedle tego spisu oddział grudziądzki posiada 1981 zapisanych członków. W Małym Tarnpie zaś znaleziono ukryty sztandar partyjny. Lokal PPS.-lewicy zamknięto i opieczętowano.

Wobec powyższego p. wojewoda pomorski Lamot wydał obwieszczenie do ogółu ludności, w którym czytamy:

„P. Minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, jako niebezpiecznej i wrogiej dla Państwa, uznał Polską Partję Socjalistyczną-Lewicę za organizację nielegalną.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności jako organizacji wyrotowej, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Polskiej Partji Socjalistycznej-Lewicy i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej“.

Już do 352 tysięcy wzrosła liczba bezrobotnych.

Na 31 stycznia r. b. rozmiar bezrobocia w Polsce wyrażał się cyfrą 345.295, a w pierwszym tygodniu lutego powiększył się do cyfry 352.431.

Jest to najwyższa cyfra bezrobotnych, jaka kiedykolwiek u nas była. W styczniu 1926 r., kiedy był moment najbardziej ostrego kryzysu, mieliśmy 327.000 bezrobotnych, w tem 60.000 częściowo bezrobotnych. Obecnie częściowo bezrobotnych nie wlicza się do bezrobotnych.

Niebywałe śnieżyce na Ukrainie.

Ryga. Niebywałe burze śnieżne, szalejące na Ukrainie, spowodowały całkowite niemal wstrzymanie ruchu kolejowego, zwłaszcza w Zagłębiu Donieckim. Prezes rady komisarzy ludowych republiki ukraińskiej Cubar wydał zarządzenie do sowietów, aby zmobilizowały specjalne bataliony śnieżne z inteligencji oraz z osób, pozbawionych praw politycznych, celem oczyszczenia kolei od zasp śnieżnych. Zmobilizowano m. in. na roboty przymusowe włościan, nie należących do komun rolnych.

zmiernie spełnienie niedzielnego i świątecznego obowiązku.

Poznałem również Wasze życzenia i jak mogłem, starałem się im zaradzić. — Wszakże wśród tych pięciu lat powstało jako owoc Wizytacji Pasterskich tyle samodzielnych obwodów duszpasterskich, tyle dźwignięto się i dźwiga nowych kościołów. Prawda, że czasy na całym świecie są ciężkie, położenie gospodarcze trudne, a jednak wśród tych ciężkich czasów jakby świt czasów lepszych wznoszą się kościoły. Będą one pomnikami wiekiestymi nie tylko Waszej wiary gorącej, ale przede wszystkim tej ofiarności, co to odejmie sobie niemal od ust, nie poskąpi datku Bogu samemu. O jakże Pan Bóg raduje się z takiego usposobienia Waszego, o jakże się wynagrodzi stokrotnie!

II. Podczas Wizytacji Pasterskich przemawiałem do Was. Była to jakby siejba Słowa Bożego, może nieudolna, ale z serca płynąca. Pragnąłem utwierdzić dobro, a usunąć zło.

Utwardzić dobre. Przed oczyma memi przesunęły się te liczne bardzo Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej, stowarzyszenia matek i ojców, dzieła misyjne, dzieła Pań Miłosierdzia, towarzystwa ludowe, kółka rolnicze, kółka śpiewacze, towarzystwa straży ogniowej i wiele, wiele innych. O jakież zadowolenie ogarniało duszę moją na ten widok! Ujrzałem jakby sity potężne w tem zjednoczeniu się wielu pod jednym sztandarem. Ujrzałem jakby pielęgnowanie poszczególnych cnót przez całe zastępy diecezjan. Ujrzałem na ziemi jakby odblask tych rozlicznych chórów niebiańskich, śpiewających na cześć Boga wszechmocnego. O dały Bóg, żeby w każdej parafji istniały wszystkie te stowarzyszenia, żeby złączyły się w zgodnej i zbożnej pracy pod opieką i ostoną akcji katolickiej, która je zespoli, zjednoczy i sity ich ku wspólnemu skieruje celowi; ku chwale Bożej i pożytkowi ludzkiemu. (Dokończenie nastąpi.)

„Sanacyjna“ herbatka u premj. Sławka.

— Sławek dziękuje posłom B. B.

Warszawa, 14. 2. Po południu premier Sławek przyjął w prezydium rady ministrów na herbatce posłów B. B., którym podziękował za pracę nad budżetem i mówił, że obecnie czeka ich praca nad ustrojem państwa.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 24 bm.

Dn. 20 bm. zostanie zwołana sejmowa komisja zagraniczna dla przeprowadzenia dyskusji nad expose min. Zaleskiego.

Reorganizacja M. S. Z.

Warszawa. W związku z pogłoskami o reorganizacji ministerstwa spraw zagranicznych dowiadujemy

się, że w istocie przeprowadzana jest obecnie reorganizacja departamentu politycznego, lecz reorganizacja ta nie dotyczy przemianowania wydziału wschodniego i zachodniego na samodzielny departament wschodni i zachodni, lecz skasowania wydziału południowego.

Skasowanie wydziału południowego w departamencie politycznym jest właśnie w chwili obecnej przeprowadzane, a agendy tego wydziału zostaną podzielone między wydział wschodni i zachodni.

Likwidacja południowego wydziału potrwa jeszcze kilka tygodni. Obecny naczelnik wydziału południowego, p. Günter, po dokonaniu likwidacji swego wydziału obejmie prawdopodobnie którąś z placówek zagranicznych.

List pasterski na Wielki Post J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego.

Stanisław Wojciech, z Zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej Łaski — Biskup Chełmiński — duchowieństwu i wiernym błogosławieństwo w Panu.

Kochani Diecezjanie!

Piąty już rok dobiega końca, odkąd stanąłem pomiędzy Wami; piąty już rok się spełnia, odkąd objąłem rządy diecezji. — Unosi nas wszystkich jakby potężny, rwący strumień czasu, toczący się ku wieczności. Czas zawsze spieszy pędem niepowstrzymanym naprzód, ale w ostatnich latach, tak bogatych w wydarzenia i rocznice wiekopomne, wydaje się, jakby mknął w dal tak szybko, że zdołamy zaledwo część owych wydarzeń rozważyć głębiej, zastanowić się nad ich znaczeniem, nad korzyścią albo stratą, którą przynosi naszej duszy. A jednak to sprawa najważniejsza. Powiedział Pan Jezus: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, jeśli na duszy swojej poniesie szkodę?“ (Mat. 16.26.) Na cóż zdadzą się w chwili śmierci wszystkie wysiłki, choćby na pozór najszczytniejsze, najgłośniejsze, jeśli nie były w zgodzie ze sumieniem, w zgodzie z prawem Chrystusowym? Na cóż zdadzą się, jeśli nie korzystaliśmy z łask, które płynęły tak obficie?

Trudno w krótkim liście pasterskim poruszyć wszystkie wydarzenia, potracić o wszystkie łaski ostatniego pięciolecia, zwrócić zatem uwagę na jedno tylko wydarzenie, które przeżyliśmy wszyscy, Kochani Diecezjanie: na Wizytację pasterską. Za pomocą Bożą, której najpokorniejszy i najgłębszy hołd skła-

damy, przebiegliśmy całą Diecezję naszą wszędy i wzdłuż, dotarliśmy do wszystkich niemal parafij, do wszystkich kościołów, zapoznając się z Wami, przemawiając do Was, bierząc Was. Były to dni niezapomniane; cała parafja poruszona, cała parafja odnowiona, zasłuchana. O gdybyż tak było pozostało! Ale ułomna natura ludzka. Strumień czasu rwie naprzód. Przyszły nowe wrażenia i w części zatarły wrażenia poprzednie. Starajmy się je odświeżyć!

Podczas Wizytacji Pasterskich poznaliśmy się przedewszystkiem wzajemnie. Poznały zakątki, w których już od przeszło stu lat nie stanęła stopa Pasterza Diecezji, swego Biskupa; poznał Biskup swoich diecezjan. Poznałem Was zapał, przejawiający się w tych licznych bramach triumfalnych, w tych wieńcach i kwiatkach, któremi przyozdobiście Wasze drogi, Wasze domy, Wasze kościoły. Z pod tych bram i wieńców i kwiatów wychyla się Wasza wiara gorąca, wychyla się Wasza dusza, przystrojona w cnoty jakby w owe kwiaty przepiękne. Ten żywiołowy odruch Waszych serc poruszył do głębi serce moje i związał je z sercami Waszemi. Wytworzyły się głębokie, szczerze zaufanie pomiędzy nami. Nauczyłem się Was cenić, widziałem w duszach Waszych jakby bezcenne klejnoty, dla których zbawienia, uświęcenia, udoskonalenia nie można podjąć dość pracy, dość wysiłku.

Poznałem nie tylko Wasze radości, ale i rozliczne kłopoty Wasze, nieodłączne niejako od życia ludzkiego. Widziałem w niejednym miejscu ziemi nieurodzajną, z trudem tylko żywiącą swoich właścicieli. Widziałem tych, którzy dla chleba wychodzić musieli poza granice parafji, poza granice kraju. Widziałem i tych, którzy bezdomni byli i bezrobotni i serce mi się ścisnęło nad ich niedolą. Widziałem drogi, dalekie do kościoła, które zwłaszcza w zimie utrudniały nie-

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 18 lutego 1931 r.

Kalendarzyk. 18 lutego, Środa, Popielec, Symeona b. m.
19 lutego, Czwartek, Konrada w.

Wschód słońca g. 6 — 44 m. Zachód słońca g. 16 — 53 m.
Wschód księżycy g. 8 — 04 m. Zachód księżycy g. 19 — 25 m.

Nowy kurator Szkolny Okręgu Pomorskiego.

Jak „Ilustr. Kurjer Codz.” z Krakowa podaje, został tamt. kurator, dr. Kupczyński, przeniesiony jako kurator do Torunia. Równocześnie donosi ów dziennik, że w krakowskim okręgu przeszło w stan spoczynku 3 wizytatorów szkolnych, a kilkunastu dyrektorów szkół średnich ma przejść w stały stan spoczynku.

Komunikat.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24. XI. 30 r. w sprawie wprowadzenia jednolitego monopolu sprzedaży soli na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej (D. U. R. P. Nr. 67 poz. 686) Izba Skarbowa w Grudziądzu przystępuje do utworzenia wolnych składów soli w następn. miejscowościach:

W Brodnicy, Chełmnie, Chojnicach, Działdowie, Gdyni, Gniewie, Grudziądzu, Kartuzach, Kościerzynie, Nowemiejście n. Drw., Wejherowie, Sepólnie, Starogardzie, Świeciu n. W., Tczewie, Toruniu, Tucholi i Wąbrzeźnie.

Kto zamierza starać się o zezwolenie na prowadzenie wolnego składu, winien wnieść podanie do Izby skarbowej w Grudziądzu za pośrednictwem właściwego Urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych (Brodnica, Chojnice, Grudziądź, Gdynia, Starogard, Toruń) z dołączeniem 1. dowodu, że rozporządza odpowiednimi trwałąmi i suchymi pomieszczeniami, nadającymi się do przechowania soli, 2. opisu i planu pomieszczeń, przeznaczonych na skład i biuro oraz pomieszczeń przylegających z wykazaniem ich wzajemnego połączenia i 3. dowodu obywatelstwa polskiego. W podaniu należy złożyć oświadczenie co do sposobu zabezpieczenia wartości soli, powierzanej na sprzedaż, tudzież wskazać osobę, mającą prowadzić wolny skład i jego rachunkowość.

Podania, o których powyżej mowa, (wolne od opłaty stempelowej) należy wnieść do właściwego Urzędu Skarbowego akcyz i monop. państw. najpóźniej do dnia 15 marca 1931 r. Podania, złożone po upływie wyznaczonego terminu, nie będą rozpatrywane. O bliższych szczegółach poinformują zainteresowanych właściwe Urzędy Skarbowe akcyz i monop. Państwowego.

Grudziądz, dnia 6 lutego 1931 r.

Kierownik Izby Skarbowej (—) Kossjor.

Nie wolno ważyć na funty.

Zwraca się uwagę na wyciąg z dekrety o miarach, który mówi, że legalnymi jednostkami miar w państwie polskim są jedynie metr, centymetr, ar, litr, kilogram, dekagram, gram. Zatem nie wolno oddać używać tak często spotykanych w obrocie publicznym czyli na wystawach sklepowych, targach i wogóle we wszelkim obrocie handlowym funtów itp. jednostek miar, jak również narzędzi mierniczych, oznaczonych jeszcze na funty. Za przekroczenia tego rodzaju przewidziana jest grzywna do 1000 zł i areszt do 6-ciu tygodni. Zarządona została ścisła kontrola przez organa Policji Państwowej i winni przekroczenia odnośnych przepisów podawani będą bezwzględnie do ukarania.

Z miasta i powiatu.

Z walnego zebrania Polskiego Czerw. Krzyża Oddział Nowe Miasto.

Nowe miasto. Dnia 8 bm. o godz. 16 na sali Sejmiku Powiatowego odbyło się walne zebranie Pol. Czerw. Krzyża oddział w Nowemiejście.

Zebranie zajął lekarz powiatowy p. dr. Żurański, II. wiceprezes, podając do wiadomości rezygnację przewodniczącego, I. wiceprezesa oraz sekretarki. Dalej wybrano jednogłośnie na marszałka walnego zebrania p. dr. Żurańskiego oraz na sekretarza p. Banaszkę.

Po odczytaniu protokołów z pierwszego walnego zebrania z 29. I. 1930 oraz z drugiego walnego zebrania z 20. II. 1930 r. i protokołu ze zwyczajnego zebrania z 16. VII. 1930 r., które zostały przyjęte i uznane za prawidłowe. Scisłe sprawozdanie prezesa i sekretarza nie nastąpiło z powodu ich nieobecności, natomiast zdał obszerne sprawozdanie skarbnik, p. Suchocki. Z tego sprawozdania wynika, że księga kasowa wykazuje w dochodzie 151,220 zł, w rozchodzie 437,60, zatem stan kasy na dzień 8. II. 1931 r. wynosi 1074,60 zł. Poszczególne rachunki wydatków, uskuteczonych w roku sprawozdawczym, referował skarbnik, p. Suchocki, które zostały przez walne zebranie zaakceptowane. Na wezwanie marszałka wniósł rewizor Kasy, kupiec p. Jankowski Bronisław, po uprzednim zbadaniu ksiąg i kasy o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co jednogłośnie nastąpiło.

Marszałek p. dr. Żurański podał do wiadomości, że z powodu ustąpienia 3 członków zarządu zachodzi konieczność wybrania w to miejsce innych osób i prosił walne zebranie o podanie propozycji. Zarząd uzupełniono jednogłośnie przez wybranie starościny p. Bederskiej, pp. Dr. Zawadzkiej i kupca p. Olszewskiego Bolesława. Skarbnik p. Suchocki referował poszczególne działy budżetu na r. 1931, który wynosi w dochodach 2250 zł, w rozchodach 2250 zł. Budżet ten został jednogłośnie przyjęty. Na delegata na walne zebranie Okręgu wybrano ponownie p. Fr. Barańskiego. W wolnych wnioskach podniesiono odnośnie do notatki, dotyczącej Czerwonego Krzyża w Nowemiejście, ogłoszonej w gazecie „Drwęcy”, że zarzuty są niesłuszne i zaproponowano, aby walne zebranie uchwalilo sprostowanie tej sprawy. Walne zebranie stwierdziło, że w roku sprawozdawczym jednakże pracował Polski Czerwony Krzyż, formując drużynę sanitarną, która występowała publicznie na wszystkich imprezach i stawała do dyspozycji podczas zawodów, urządzanych przez Powiatowy Komitet P. W. i W. F. oraz poszczególne Towarzystwa Przyp. Wojsk. Pożatem uformowano drużynę ratowniczo-gazową, która występowała tak 3 maja, jak i podczas przeprowadzonego alarmu gazowego. Zakupiono w roku sprawozdawczym dla tych drużyn umundurowanie, a mimo to jednakże wykazuje kasa pewne plusy, co świadczy o tem, że praca, jak dotychczas, nie ustaje.

O godz. 18 solwował marszałek posiedzenie. (Od redakcji: Powstrzymujemy się od dalszych uwag co do działalności Czerwonego Krzyża w ub. roku. Wolno niech nam jednak będzie wyrazić to, jedno jedyne życzenie: Niech taka instytucja, jak Czerwony Krzyż i jej podobne, będą zawsze uważane za wspólną naszą własność, która do pracy koło siebie skupiać będzie wszystkich chętnych. Wszelkie zakusy zawiadywania tychże przez jedną stronę — muszą mścić się zębnie na tych instytucjach, a z nimi razem i na dobrej sprawie. My wszyscy mamy razem tu jeden wspólny interes, aby tego rodzaju instytucje, jak Czerwony Krzyż, rozwijały się jak najpomysłniej i dlatego pragniemy jak najwyższego poparcia ich przez wszystkie warstwy społeczeństwa naszego i mamy nadzieję, że to obie nam nastąpi).

Doczekała się przeszło sto lat życia.

Kurzetnik. Dnia 24 stycznia rb. zmarła tu przeszło 100 lat licząca staruszka, niejaką Elżbieta Sochacka. Jest pewno, że przekraczała lat 100 życia, niewiadomo jednak dokładnie, ile ponad 100 lat przeżyła. Stwierdziwszy to dokładnie, nie omieszkałyśmy donieść o tem Szan. Czytelnikom. Zmarła do ostatniej prawie chwili życia czuła się rześką i chodziła regularnie do kościoła.

Rozpoczynamy nową powieść!

Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczniemy w naszej gazecie druk nowej powieści pod nagłówkiem:

„Ignasz”

Powieść ta osnuta jest na kanwie prześladowczej polityki antypolskiej z ery Bismarkowskiej i ma za tło brutalne rozporządzenie ówczesnego rządu pruskiego, mocą którego blisko 40 tys. Polaków wydalonych zostało z granic b. dzielnicy pruskiej. Starsi ludzie wśród nas jeszcze zupełnie dobrze przypominają sobie ten drażniący akt pruskiej bezwzględności względem Polaków. To też powieść ta napewno u wszystkich czytelników naszych żywe wzbudzi zainteresowanie, tembardziej, że jako teren, na którym rozgrywa się akcja powieściowa, autor obrał sobie okolice około Działdowa i nadgraniczne miejscowości b. Kongresówki. Już z tego względu poleca się, aby na czas pomyśleć o zapisaniu sobie gazety na miesiąc marzec, aby nie utracić z powodu spóźnionego zaabonowania gazety ciągłości tej tak bardzo zajmującej powieści.

A więc niech każdy czempredzej zapisze gazetę na miesiąc marzec.

Dlaczego tak koniecznie i za wszelką cenę.

Lubawa. W czasie niewoli w b. dzielnicy pruskiej żywił polski skupał się w organizacjach czysto patriotycznych, jak n. p. „Sokół” po miastach i Kółko Rolnicze po wsiach, a przede wszystkim w naszych Tow. Ludowych. Po odzyskaniu wolności zaczęły powstawać organizacje i stowarzyszenia jak grzyby po deszczu. Niema w tem nic złego, gdyż naród, dobrze zorganizowany, nigdy nie może upaść, lecz przeciwnie może się wznieść na wyżyny kultury i dobrobytu, jak n. p. w Skandynawji i Szwajcarji. Lecz przysłowie głosi: Co za wiele, to nie zdrowo. Analogicznie ma się ze stwarzaniem coraz liczniejszych organizacji, przez co się rozbija organizacje, mające za sobą długoletnią działalność w danej miejsc., chlubną tradycję oraz poparcie społeczeństwa. Nie można wprost pojąć rozpaczliwych zabiegów, zmierzających do zakładania organizacji mimo oczywistej niechęci ludności. Taka organizacja jest na rękę — oprócz kilku osobistej w niej zaangażowanych — wyrzutkom z różnych towarzystw, dla których staje ona się wówczas parawanem.

Do takich właśnie organizacji, nie mających żadnego poparcia większości społeczeństwa tu na Pomorzu, należy „Strzelec”. Zakłada się go w ostatnich czasach mimo niechęci ludności, wciągając do niego ludzi, którzy, nie chcąc popaść w podejrzenie, zapisują się na członków. W naszym mieście „Strzelec” został założony w czasie kampanji wyborczej, lecz widocznie tutejszy teren nie nadaje się do takich bojowych towarzystw, gdyż mimo zapisania się wówczas kilkunastu członków, o „Strzelcu” było w mieście cicho i głucho. Aż teraz znów postanowiono spróbować po raz wtóry. Próba przecież nic nie kosztuje, a nuż może się udać. Po wsiach posklejano z biedą kil a bojówek, a tu w takim mieście, upatrzonym na siedzibę okręgową, ani rusz. Ale od czego spryt, więc teraz nie postanowiono zwoływać zebrania, tylko rzecz załatwić za pomocą afisza. Afisz ten, wywieszony w oknie p. Hejki, reklamuje, że komenda „Strzelca” werbuje chętnych do zapisywania się na członków, a może nim zostać tylko niekarany sądownie i poniżej 18 lat. A więc wzięto się do dzieła. Tylko niechby komenda dobrze zbadała przeszłość członków istniejących już kół. Afisz, werbujący do „Strzelca”, wywołał w mieście różne komentarze, nieraz wprost niedorzeczne. Pewnej niewieście ze wsi, będącej na targu z nabiałem, rzucił się afisz w oczy i dalejże rozmawiać między przekupkami: „Moja pani, z wiosną wojna jak amen w paclerzu i zniżając głos, ciągnie z tajemniczą miną; już się szykują, niech no pani przeczyta u Hejki w oknie”. Ciągłe się słyszy o „Strzelcach”, więc nie dziw, że się ludzimi strzelaniami i strzelec pomiczał w głowie. Niejeden z tut. mieszkańców, zapytany, dlaczego jest tu potrzebny „Strzelec”, nie znalazłby na to żadnej odpowiedzi. Więc i my nie możemy pojąć, dlaczego chce się na gwałt uszczęśliwić Lubawę „Strzelcem”.

Napadnięty przez złodziei drzewa.

Lubawa. Dn. 11 bm. przetransportował posterunkowy Policji Państw. z Rybna na posterunek P. P. w Lubawie 3 osobników napadu na gajowego. Zajęcie przedstawia się w następujący sposób: Grupa mężczyzn z Rybna w liczbie 14 osób udała się do pobliskiego lasu na kradzież drzewa. Dnia 10 bm. o godz. 10 w nocy natknął się na nich gajowy, A. Bandurski który tego dnia pełnił służbę w lesie państw. w obwoku, Zarybinek. Spostrzegłszy złodziei w tak wielkiej liczbie, nie ułak się, lecz wezwał ich do opuszczenia lasu. Lecz ci widząc się odkryci, zamiast słuchać wezwania, rzucili się na niego, odbierając mu lampkę elektryczną i czapkę, bijąc go przytem. Chcąc go unieszkodliwić, zabrano strzelbę, połamano i wrzucono do wody, poczem, zostawwszy pobitą i bezbronną ofiarę, zbiegli. O całym zajściu dowiedziała się policja, która aresztowała 3 głównych sprawców w wieku od 18—23 lat. Są nimi: Jan Kruszyński, Bronisław Cichocki i Jan Śliwiński, wszyscy z Rybna. Wyżej wymienionych osadzono w więzieniu przy tut. Sądzie. Należy podziwiać sprawność naszej policji która w bardzo krótkim czasie zdołała wyśledzić głównych sprawców. Nieludczy złodzieje nie dość, że nieprawnie znajdowali się w lesie i zdybani zostali przez gajowego na gorącym uczynku, jeszcze poturbowali niewinnego człowieka. Za ten podwójny występek kara ich nie minie. Tymczasem za krataami mogą rozpamiętywać swój brutalny czyn.

Upadek ze stołu przyczyną nieszczęścia.

Rakowice. Kilkuletni synek droźnika kolejowego w Rakowicach, p. Szczyńskiego, bawiąc się w pokoju, wszedł w pewnym momencie na stół, z którego spadł na podłogę i to tak nieszczęśliwie, że, upadając, rozłupał sobie kość ramieniową. Stroskani rodzice zmuszeni byli odstawić dziecko do szpitala w Lubawie, gdzie dr. Brasse udzielił mu pomocy. Tak to zwykle bywa z dziećmi, które wchodzi na stoły, krzesła i t. p. przedmioty.

Z Pomorza.

Nadziała się na widły.

Łasin. Ofiarą młodszej nieostrożności padła niejaką p. Czacka, przebywająca u siostry w Szczonowie. Po skończonej

pracy przy młóceniu w stodole zeskoczyła nieszczęśliwa z sąsiedka i nadziała się na własne widły, które zrzuciła. Krwią brocząca dziewczę odstawiono do pow. szpitala. Stan chorej jest b. groźny.

Odroczenie rozprawy przeciw sprawcom demonstracji dnia 14 września.

Toruń. Rozprawa przeciwko sprawcom demonstracji 14 września ub. r., która miała się odbyć ostatnio w sądzie apelacyjnym w Toruniu, została odroczone, ponieważ obrońca oskarżonego Nadarzyńskiego, mec. Bieszk, zrzekł się obrony. Do wniosku adw. Ossowskiego o wyłączenie z procesu sprawy oskarżonego red. „Słowa Pomorskiego”, Kanarowskiego, sąd nie przychylił się.

Skazanie demonstrantów przed starostwem w Grudziądzu.

Toruń. Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko 29 uczestnikom demonstracji 26 listopada ub. roku, przed starostwem w Grudziądzu. Mianowicie wskutek zapotrzebowania przez starostwo zgłosiło się kilkudziesięciu robotników do pracy przy czyszczeniu rowów polnych w Radzynie, którzy na miejscu oświadczyli, iż pracować nie będą, gdyż w rowach jest woda. Powróciwszy do Grudziądza, robotnicy ci udali się przed gmach starostwa, gdzie zażądali wypłacenia im odszkodowania za stracony czas po 5 zł., a gdy im odmówiono, zaczęli grozić staroście Młyńskiemu pobiciem. Przybyła na miejsce zajścia policja z trudem rozpedziła demonstrantów, którzy stawali czynny opór. W demonstracji główną rolę odegrali Stanisław Emmerlich, Kosobudzki i Walter, którzy podburzali tłum do demonstracji.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Stanisława Emmerlicha na 8 i pół miesięcy więzienia oraz Kosobudzkiego i Waltera na 6 miesięcy więzienia. Ponadto sąd skazał Emmerlichową, matkę zasądzonego Emmerlicha, która rzuciła się na posterunkowego, w chwili, gdy przyszedł aresztować jej syna, na 3 tygodnie więzienia. Resztę oskarżonych sąd uwolnił.

Skandaliczne zajście w Krajowym Zakładzie Ubogich w Chojnicach.

Chojnice. Jeszcze nie przebrzmiała echa buntu wychowanków w Zakładzie Wychowawczym — a już wydarzył się w tym samym zakładzie wypadek, który woła o pomstę do nieba.

Otóż dozorczyni Żydkieviczowa wywołała na korytarz pewną starszą niewidomą kobietę ubogą i poczęła jej zadawać ciosy pięknem kluczy, tak, iż ta upadła na podłogę, zalewając się krwią i tracąc przytomność.

Czy powyższy wypadek jest znany Starostwu Krajowemu, tego nie wiemy, lecz starsza dozorczyni Żydkieviczowa pozostaje nadal w służbie. Pożatem dochodzenia wykazały zupełną niewinność w tym wypadku niewidomej 70-letniej staruszki.

Usiłowane samobójstwo przez głodówkę.

Chojnice. W oryginalny sposób pozbacić się chciała życia w Chojnicach krawcowa Franciszka Orłowska. Zawiedziona w miłości, postanowiła skończyć z życiem i w tym celu zamknęła się w mieszkaniu i nie przyjmowała żadnych pokarmów. Sąsiedzi, zaniepokojeni prawie 10-dniowym zniknięciem jej, zaalarmowali policję, która przemocą otworzyła drzwi. Na łóżku znaleziono Orłowską w stanie zupełnego wycieńczenia. Przewieziono ją do szpitala miejskiego w stanie groźnym.

Epidemia tyfusu brzuszego w powiecie morskim.

Gdynia. Od kilku tygodni pojawiła się na terenie pow. morskiego epidemia duru brzuszego, na skutek czego zanotowano 19 zachorowań, w tem 4 śmiertelne.

Przegrał pieniądze w kasynie gry, upił się i skoczył do morza.

Gdańsk. Na tle nieudanej gry w kasynie sopockiem w Sopocie zaszedł onegdaj następujący wypadek:

Dwóch Niemców, przybyłych z Drezną, powzięło zamiar zagrania wspólnie w ruletę, przyczem jeden z nich, jako bardziej doświadczony, miał grę prowadzić. Po przegraniu wszystkich pieniędzy pomiędzy współgrikami wynikły spory, przyczem jeden z nich, a mianowicie ten, który powierzył pieniądze swe drugiemu, upił się z rozpaczcy i skoczył z pomostu do morza. Pełniący w pobliżu służbę policjant zauważył desperata i przy pomocy kilku osób wyciągnął go z wody.

Niefortunni gracze udali się w podróż powrotną do Drezną.

Zgon senjora duchow. pomorskiego.

Wejherowo. Dnia 15 lutego rb. umarł w Panu ks. prałat lic. Walenty Dąbrowski, były proboszcz w Wejherowie, członek Sodalicji św. Ignacego.

Sp. ks. prałat Dąbrowski w przeddzień śmierci, t. j. 14 lutego, obchodził swe imieniny i urodziny. W dniu tym skończył 84-ty rok życia.

Był on znany i poważany jako dzielny kapłan na całych Kaszubach.

Z dalszych stron Polski.

Proces przeciwko ks. Urbanowi w Czarnkowie.

Czarnków. Przed tutejszym sądem toczył się proces karny przeciwko ks. Urbanowi z powodu ulotki, jaką był wydał przed ostatnimi wyborami. Pełniący w zastępstwie funkcję oskarżyciela posterunkowy Gozdawa wniósł o skazanie ks. Urbana na 100 zł grzywny. Sąd jednakże, nie mogąc dopatrzeć się żadnego przestępstwa, uwolnił oskarżonego całkowicie od winy i kary.

Społeczeństwo tutejsze, darzące ks. Urbana serdecznym przywiązaniem, przyjęło ten wyrok z wielką ulgą i zadowoleniem.

Doktor — handlarzem narkotyków.

Poznań. „Kurjer Poznański” przyniósł onegdaj sensacyjne rewelacje w związku z aresztowaniem dr. Gęsikowskiego, lekarza, który uprawiał od dłuższego czasu nielegalny handel morfiną i kokainą. Aresztowanie nastąpiło nietydło z powodu nielegalnego handlu narkotykami, ale z powodu nadużyć i oszustw, których dopuścił się wraz z jednym ze swych pacjentów na szkodę Poznańskiej Kasy Chorych.

Obniżenie stawek ubezpieczeniowych.

Warszawa. Na posiedzeniu Rady Powsz. Zakład. Ubezp. uchwalono obniżenie stawek ubezpieczeniowych o 10 proc.

Śmierć trzech osób przy rozbieraniu pocisku artyleryjskiego.

Lwów. We wsi Siłoko, w pow. podhajeckim, wydarzyła się straszliwa katastrofa, spowodowana lekkomyślnością. Dwaj kowale, bracia Eljasz i Józef Skorykowie, rozbierając z ciekawości pocisk artyleryjski 8 cm, spowodowali eksplozję. Obaj Skorykowie zostali rozszarpani w kawałki. Części ciała ich zostały rozdrobione i pomieszane z sobą. Znajdujący się podówczas w kuźni 30-letni gospodarz liko Trybas poniósł również śmierć na miejscu. Eksplozja była tak potężna, że zawałiła się kuźnia.

Zwłoki ofiar wybuchu, wobec niemożności ich rozpoznania, pochowano we wspólnej trumnie na miejscowym cmentarzu.

Hiszpania na drodze do republiki.

Król zrzeka się części praw na czas zwołania Konstytuanty.

Paryż, 17. II. Donoszą z Madrytu, że usiłowania Sanchez Guerry celem utworzenia nowego rządu będą niebawem uwiecznione pomyślnym wynikiem.

Członkowie nowego gabinetu nie złożą przysięgi na wierność konstytucji, ponieważ głównym zadaniem nowego rządu jest rewizja ustawy konstytucyjnej. Sanchez Guerra oświadczył, że uważa za najważniejszy obowiązek swego rządu zwołanie konstytuanty w ciągu 3-ch miesięcy.

Podczas obrad konstytuanty król będzie musiał zrzec się wszystkich swych prerogatyw, t. zn., że nie będzie mógł rozwiązać lub odroczyć zgromadzenia narodowego. Podczas obrad konstytuanty wszystkie te prawa przejdą na przewodniczącego zgromadzenia narodowego.

Wyrok w procesie o przygotowanie zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 16. 2. W dniu dzisiejszym o godz. 13,45 w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie przygotowania zamachu na osobę marszałka Piłsudskiego. Mocą tego wyroku Jagodziński Piotr, Trochimowicz Dominik i Białkowski Józef zostali skazani na rok więzienia na mocy art. 457 część I ustęp 2, oskarżeni Józef Dziegielewski i Markowski zostali uniewinnieni. Sąd postanowił zwolnić z aresztu Dziegielewskiego i Markowskiego, natomiast względem pozostałych oskarżonych Trochimowicza, Jagodzińskiego i Białkowskiego sąd postanowił zwolnić ich z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 1000 zł. Art. 457 opiewa, że winni bądź przygotowania do zaburzeń, przewidzianych w art. 357 do 456, bądź w udziale w zrzeszeniu, utworzonym w celu popełnienia zaburzeń, będą karani zamknięciem w więzieniu.

Wymiana polsko-niemieckich dokumentów ratyfikalnych.

Warszawa. W dniu 16 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych:

1. polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie dnia 5. 7. 28 r.

2. polsko-niemieckiego układu w sprawie kas oszczędności, podpisanego w Berlinie dnia 14. 12. 28 r. oraz

3. polsko-niemieckiego układu w sprawie uregulowania stosunku prawnego niemieckiego zakładu listów zastawnych w Poznaniu, podpisanego w Berlinie dnia 14. 12. 1928 r.

Powyższej wymiany dokona ze strony polskiej p. August Zaleski, min. spraw zagranicznych, ze strony niemieckiej Emil v. Rintele, charge d'affaires i ad interim Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

2. K. 1/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lidzbarku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lidzbark tom VI karta 205 na imię m. piekarskiego Franciszka Krukowskiego w Lidzbarku, żyjącego z Moniką, ur. Zaleską w ogólnej małżeńskiej wspólności majątkowej, zostanie

dnia 1 lipca 1931 o godz. 10 przed połud.

wystawiona na przetarg w niżej oznacz. Sądzie, pokój nr. 39.

Nieruchomość jest zapisana pod nr. 246 księgi podatku budynkowego, a pod nr. 321 matrykuły podatku gruntowego i ma oznaczenie: dom mieszkalny z osobnym chlewem, ustępem i podwórkiem, parcela nr. 172/44 o powierzchni 80 m. kw. Roczna wartość użytkowa mieszkania 1100 mk., roczna kwota podatku budynkowego 42 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7-go lutego 1930.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdził, edyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, które o się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnieść się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do używanej ceny kupna.

Lidzbark, dnia 15 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Magistrat poszukuje od zaraz

egzekutora miejskiego

z placą początkową grupy XIV szczebel „a”. Kandydaci — inwaldzi wojenni i wysłużeni wojskowi z odpowiednimi kwalifikacjami mają pierwszeństwo — zechcą składać oferty z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisanymi świadectw w Magistracie, podając wysokość kaucji, którą mogliby ewtl. złożyć.

Lidzbark, dnia 12 lutego 1931 r.

Magistrat.

M. Rochon, burmistrz.

Komunikat T. C. L.

Wykłady oświatowe.

Nowemiasto. Powiatowy Komitet T. C. L. postanowił uruchomić w czasie wielkopostnym stałe wykłady oświatowe. A mianowicie w Nowemnieście, od soboty począwszy, będą w każdą sobotę wykłady z przezrociami (bajki) dla dzieci. W niedzielę również o godz. 5 wykłady dla dorosłych i to jeden wykład bez przezroczy literatury współczesnej, drugi popularny z przezrociami. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjalnej także od tej niedzieli począwszy.

Pozatem w miarę możliwości również wygłaszane będą wykłady po wioskach.

W przyszłą niedzielę wykład o Pomorzu z przezrociami wygłoszony zostanie w Jamielniku.

Pijani bezrobotni napadli 2 kupców.

Sosnowiec. Wczoraj wieczorem 6 bezrobotnych napotkało 2 kupców, których zaczęli okładać łaskami. Jeden z nich Stefan Chruściel schronił się do przyległej bramy. Bezrobotni pospieżyli za nim. Napadnięty dał dwa strzały na postrach. Gdy i to nie pomogło, strzelił i ciężko ranił jednego z napastników, Kazimierza Oczepkę. Policja przybywszy na miejsce, aresztowała pięciu bezrobotnych. Chruściela po spisaniu protokołu zwolniono.

Stała komunikacja autobusowa między Warszawą a Paryżem.

Paryż. „Paris de Midi” donosi, iż pomiędzy Francją, a Polską podpisany został układ, na mocy którego otwarta zostanie stała komunikacja autobusowa między Warszawą a Paryżem przez Berlin. Siedzenia będą tak urządzone, że na noc służyć będą mogły za postanie. Koszty podróży będą mniejsze niż kolejną.

Sledztwo w sprawie zagłuszania mowy Ojca świętego.

Citta del Vaticano. Na podstawie doniesień paryskich zdaje się być pewnym, że transmisja radjowa ośrodka Ojca św. z okazji otwarcia nowej radiostacji watykańskiej była rozmyślnie utrudniana przez zagraniczną stację iskrową, prawdopodobnie rosyjską, która pracowała na tej samej długości fali celem uniemożliwienia transmisji ośrodka.

Stolica Apostolska, jak donoszą, poleciła paryskiemu nuncjuszowi papieskiemu, by sprawdził prawdziwość tych pogłosek. Gdyby dochodzenia doprowadziły do pozytywnego rezultatu, wówczas Stolica Apostolska energicznie zaprotestuje przeciwko podobnemu naruszeniu praw międzynarodowych.

2. K. 10/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Bryńsku pow. Brodnica i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kolonja Bryńsk tom I. karta 9 na imię rolnika Józefa i Aurelii z Wysockich małżonków Bober, zam. w Kolonji Bryńsk, współwłaściciele do równych części i praw, zostanie

dnia 8 lipca rb. o godz. 10 przed połud.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 39.

Nieruchomość jest zapisana pod nr. 3 księgi podatku budynkowego, a pod nr. 9 matrykuły podatku gruntowego i ma następujące oznaczenie: gospodarstwo, składające się z roli i domu mieszkalnego z podwórkiem i ogrodem domowym, z chlewem z wozowni i siodoły z parcel 875 308, z parceli 294, 295, 296, 297, 309, 69, 210 obszaru 11, 78, 60 ha, 5,24 talarów czystego dochodu, 1,52 mk podatku gruntowego, roczna wartość użytkowa mieszkania 36 mk., roczna kwota podatku budynkowego 1,20 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 czerwca 1930 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdził, edyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnieść się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do używanej ceny kupna.

Lidzbark, dnia 15 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 19. II. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Nowymdworze za gotówkę najwięcej dającymu:

1 stóg żyta.

Zbiórka licytantów u p. Degurskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 21. II. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w M. Białówkach za gotówkę najwięcej dającymu:

bilard i wagę do bydła

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Juljana Oczkowskiego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

Painleve o „korytarzu” pomorskim.

Wiedeń. Były prezes ministrów, Painleve, zamieszcza w „Neue Freie Presse” artykuł p. t.: Europa a kwestja korytarza, w którym wywodzi, że napięte stosunki między Polską a Niemcami są jedną z głównych przeszkód uspokojenia Europy. Pojednanie się obu narodów byłoby dobrodziejstwem dla cywilizacji zachodniej. Wbrew głosom pesymistycznym, sądzi Painleve, że wielkie to zagadnienie jest, mimo swoich trudności, możliwe do przeprowadzenia. W sprawie korytarza stoimy wobec dwóch sprzecznych pretensyj: albo pozostaną Prusy odcięte od Rzeszy niemieckiej albo będzie Polska pozbawiona dostępu do morza. Wspomniałszy ironicznie o projekcie prezydenta unji paneuropejskiej co do wybudowania kanału niemieckiego przez korytarz, oświadcza Painleve: Pozwalam każdemu narodowi żywić nadzieję, co do przyszłości pod warunkiem, że narody te nie będą przygotowywały ani zachęcały do żadnych gwałtownych czynów.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Roczne Walne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego o godz. 5-tej w lokalu p. Strehla z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajanie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
3. Przeczytanie okólników.
4. Dyskusja.
5. Odczytanie protokołu z Walnego zebrania.
6. Sprawozdanie zarządu:
 - a) prezesa
 - b) sekretarza
 - c) skarbnika
 - d) komisji rewizyjnej.
7. Udzielenie pokwitowania.
8. Wybór Marszałka na Walne zebranie.
9. Wybór nowego zarządu.
10. Regulowanie składek.
11. Przyjęcie nowych członków.
12. Wolne wnioski i zamknięcie.

O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 16. 2.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	16,75—17,00
Pszenica	19,00—20,50
Jęczmień	19,00—20,00
Owies	17,50—18,50
Mąka żytnia	27,00—
Mąka pszenna 65 proc.	35,00—38,00
Otręby żytnie	11,75—12,75
Otręby pszenne	12,50—13,50

Za redakcję odpowiedzialny: Wacenty Stawicki w Nowemnieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

KUPIĘ

przy natychmiastowej dostawie większą partję dobrze oczyszczonej dwukośnej

czerw.

koniczyny

i upraszam oferty z próbkami. Kupię również mniejsze partje.

Oskar Witt,

handel zboża

NOWEMIASTO, Aleje 3, telefon 2.

POLECAM świeże

wędzone śledzie, węgore, sielawki (szproty), wędzone i w oliwie sardyńki, różne sery it. p.

po cenach bezkonkurencyjnych

ANASTAZY NADOLNY, LIDZBARK, Nowy Rynek.

Poszukuję uczciwą służącą, umiejącą gotować. Zgł. do eksp. „Drwęcy” w Nowemnieście.

Poszukuję od zaraz chłopaka do koni.

Chmieliński, Nowydwór.

Chłopa do koni z zaciągami od 1-go kwietnia przysięmie Gierski, Lubawa.

Obelge

rzucaną na zawiadówce stacji Lubawa p. Dunajskiego niżej odwołuję

Franciszek Marszałek.

Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drwęcy”.